Nr. 110. Dnia 20 kwietnia. Sobota. Dnia 8 (20) kwietnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Sulpicjusza M.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 55.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 0 w.	Środa: Fidel'sa i Bony.
Niedziela: Wielkanoc.	Zachód „ „ 7 „ 4.	Zachód „ „ 8 „ 2 r.	Czwartek: Marka Ewangelisty.
Poniedz. Wielkanocny.	Długość dnia godzin.... 14 „ 9.	Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 3.	Piątek: Marcelina Męczen.
Wtorek: Wojciecha Bisk. M.	Przybyło „ „ 6 „ 31.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.	Sobota: Teofila Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czesława, jutro Drogomiła.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 2-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 8-ej po poł.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 2-ej po południu.)

Teatry: Dziś i jutro, z powodu ostatniego dnia wielkiego postu i pierwszego święta Wielkiejnocy, widowiska we wszystkich teatrach zawieszone.

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 23-ci b. m. rs. 7487 kop. 67.** Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczyna solenne nabożeństwo rezurekcyjne, po przeniesieniu N. Sakramentu z grobu. W ciągu nabożeństwa odbywa się procesja, na której czele niesiony jest krzyż, czerwoną stułą przepasany, oraz figura Chrystusa z chorągiewką w dłoni. Krzyż oznacza historję męki, figura zmartwychwstania.

Nabożeństwa rezurekcyjne odprawiane będą:

dziś o godz. 7-ej wieczorem w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek);

o godz. 8 ej wieczorem w kościołach: archikatedralnym św. Jana, św. Marcina (po-augustjańskim), św. Ducha (po-paulińskim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), św. Jana Bożego (po-bonifraterskim), Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Anny (po-bernardyńskim), Opieki św. Józefa (panien wizytek), św. Andrzeja (panien kanoniczek), oraz w kaplicach: przy szpitalu Dzieciątka Jezus na placu Wareckim i przy szpitalu św. Ducha przy ulicy Elektoralnej;

jutro o godz. 5 ej rano w kościołach: św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Antoniego (po-reformackim), św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), oraz w kaplicy Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.;

o godz. 5½ rano w kościołach: N. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim) i św. Krzyża;

o godz. 6-ej rano w kościołach: N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Kazimierza na Tamce, św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Barbary, N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, św. Karola Boromeusza na Powązkach, oraz w kaplicach: warszawskiego domu schronienia „Przytulisko" przy ulicy Wilczej, domu imienia Marji przy ulicy Żelaznej i w przytułku dla nieuleczalnych przy ul. Nowowiejskiej.

W dawnych wiekach po nabożeństwie rezurekcyjnem, przed jutrznią, katolicy na znak braterstwa witali się pocałowaniem, mówiąc „*Surrexit Dominus*" (Zmartwychwstał Pan).

Groby i kwesta.

O ile pierwszy dzień święta Zmartwychwstania Pańskiego odznacza się uroczystą ciszą i spokojem ulicznym, o tyle wielki piątek i wielka sobota nadają miastu najruchliwszą z całego roku fizjognomję.

Na ruch ten wpływa pobożna pielgrzymka po świątyniach, w których są dekorowane groby Zbawiciela.

Dawnemi laty, gdy w Warszawie były konwenty klasztorne, dekorowano groby Boże z wielkim przepychem, a nawet pod tym względem w zgromadzeniach: ojców dominikanów, paulinów i augustjanów zachodziło pewne współzawodnictwo, z którego kościół augustjański najczęściej otrzymywał palmę zwycięstwa.

Obecnie z każdym rokiem dekoracja staje się bardziej zaniedbaną i w wielu świątyniach (np. w kościołach: po-pijarskim, po-bernardyńskim, oraz kilku innych), oprócz światła jarzącego i kilku doniczek z roślinami, innego przyozdobienia nie widzimy.

W kościołach po-klasztornych, dzięki dawniejszym utensyljom, dekoracje grobów, wyobrażające: groty, obłoki, góry palestyńskie i t. p. sprawiają pewien efekt, chociaż te malowidła są już draśnięte zębem czasu i wymagają gruntownego odnowienia.

W kościołach klasztorów: panien sakramentek i panien wizytek widać w urządzeniu grobów staranność miejscowych zakonnic.

Efektowną jest dekoracja grobu w kościele św. Józefa Oblubieńca, gdzie rzeźba Sosnowskiego (Chrystus w grobie) na tle zieleni i jasnego światła, wywołuje nadzwyczaj estetyczne wrażenie.

Wielką staranność w urządzeniu grobu okazał proboszcz nowego kościoła, św. Piotra i Pawła, ks. Władysław Seroczyński.

Tłumne odwiedzanie grobów rozpoczęło się dopiero od godziny 4-ej po południu, a w świątyniach, w których wykonywano utwory muzyczne i wokalne był tłok, wszelkie bowiem popisy muzykalne, zwłaszcze *gratisowe*, znajdują u nas mnóstwo zwolenników.

Ofiarność tłumów jest wielką, a tace obficie wypełniały różnorodne monety.

Natomiast datki w banknotach i złocie należą do rzadkości.

Prawdopodobnie ogólny dochód z tegorocznej kwesty wielkanocnej niewiele na tem ucierpi, boć tu chodzi nietyle o ofiarę szczupłego zastępu ludzi możniejszych, lecz o skromne dziesiątki całych mas, nieuchylających się od złożenia wdowiego grosza na ołtarzu cierpiącej ludzkości.

W kilku świątyniach damy kwestujące były mistyfikowane przez jakiegoś tajemniczego ofiarodawcę.

Jegomość ten rzucał na tacę rulony błyszczących monet, wyglądających na nowiuteńkie prosto z pod stępla półimperjały.

Były to tylko kopiejkowe monety, istotnie świeżo wyszłe z pod stępla, więc na pierwszy rzut oka wyglądające jak złoto.

Pobożna pielgrzymka po świątyniach trwała do późnego wieczora.

Dawniej czyniono nieraz ofiary specjalnie dla jakiejś kwestarki.

41)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

— Ale te drzwi, co te drzwi znaczą?

— Jakie drzwi? Aha! już pamiętam; gdzie przeskoczyć nie można, tam trzeba się dać przenieść.

— Jesteś zagadkowa, nic nie rozumiem!

— Nalej mi wina.

— Co dalej?

— Dalej?.. chciał mnie w nogę pocałować.

— Więc w tym celu cię przenosił, ale gdzie?

— Przez mur.

— I pocałował?

— Nie.

— Dlaczego?

— Daj mi pokój, nie wiem, nie pamiętam, pewnie mu się spać chciało, bo i mnie się chce spać.

— Mnie także, chodźmy do sypialnego pokoju.

— Co tam będziemy robić?

— Będziecie patrzeć, jak ja spię, mnie tak gorąco.

— Zeljo—odzywa się z trudnością biała dama—ujęj: prawdziwa natura pod wpływem wina na wierzch wychodzi; jesteś monstrualną egoistką.

— To nic, to nic, każda dla siebie; niech żyje wolność przekonań! Chodźcie, zabierzcie butelki. Jeżeli wolisz, to pozwalam ci udać się do twego pokoju na spoczynek.

— Dziękuję ci,— woła obrażona księżna,—na drugi koniec domu! w tej chwili... Może mnie chcesz przenieść na ręku, tak jak baron Ninę.

— Ale nie, to nie tak było; protestuję.

— Cicho, nie kłóćcie się! nigdzie cię nie zaniesiemy; chodźcie, weźcie butelki.

— To mi podaj rękę;—tym razem pokornie już i z rezygnacją odzywa się biała dama.

— Służę ci, księżno! tak wielbłąd powiada,—mówi Zelja, w pół się zginając w głębokim ukłonie.

— Stracisz równowagę, ostrzegam.

— Nigdy, chodźcie.

Co się dalej działo, nie pamiętam. Widzę tylko Zelję w koszulce batystowej na biegunowym fotelu, bose nóżki w ręku trzyma; widocznie miała zamiar dostać się do łóżka i nie doszła. Ja siadłam na wysokiem staroświeckiem biurku i dużym wachlarzem słabe ruchy wykonywałam, aby się ochłodzić. Księżna położyła się na ziemi, wyciągnięta na kilku poduszkach, jak Nimfy z groty Kalipso, obojętnie w koło siebie spoglądała. Jak długo odbywałam tę siestę, nie wiem. Czemu i kiedy weszłam na wysokie biurko, nie wiem także; nie pamiętam również, kiedy Zelja pozbyła się swego wierzchniego ubrania. Powoli jednak przychodziłam do przytomności, bo zaczęła mnie prześladować myśl, że do domu wracać trzeba; z apatją jednak przygotowywałam się na tę konieczność.

— Zeljo, każ zajeżdżać!

— Komu? gdzie?

— Chcę jechać do domu!

— Co za myśl!

— Chcę i muszę.

— To jedź.

— Ale każ zaprzęgać

— To ty każ.

— Nie wiem komu?

— Mustafa miał zapowiedziane, aby o 1-ej stał przed gankiem, może już zajechał.

— Spojrzyj na zegarek.

— Nie noszę zegarka w koszuli.

— Księżno! może zechcesz spojrzeć, która godzina

— Dajcie mi pokój, ja śpię.

— Co ja pocznę?—z rozpaczą zawołałam, bo coraz jaśniej zaczęłam pojmować, że czas wracać.

I znów siedzę nieruchoma; raptem świetna myśl przychodzi mi do głowy:

— Zeljo, może ja mam zegarek?

— A może, zobacz.

— Mam!

— I cóż?

— Już po 2-ej.

— Mówiłam ci!

— Nie mówiłaś!

— Jakto nie mówiłam, iż Mustafa o 2-ej miał zajechać?

— Powiedziałaś o 1-ej.

— Może, zobącz przez okno od salonu.

— Ale ja ztąd nie zejdę.

— Kiedyś potrafiła wejść, to może i zejdziesz?

— To prawda!—i zeskoczyłam—ale co teraz?

— Idź do salonu!

— Kiedy tam ciemno!

— Ja lamp nie zagasiłam, może duchy...

— Nie mów o duchach!

— Nie mówię.

— Chodź ze mną!

— W koszuli? nie mogę:

— Prawda! Już pójdę sama!

Duży, pusty salon otrzeźwił mnie trochę, choć lamp duchy nie pogasiły. Wyjrzałam przez okno, powóz stał przed bramą. Wracam i potrącam o geridonik, na którym karafka wina cypryjskiego była przygotowaną. Przypomniałam sobie, co mi Zygmunt mówił o zbawiennych skutkach tego wina, gdy się ma zbytnie libacje na sumieniu. Pewnie przez Zelję w tym celu było przygotowane. Przezorna osoba!

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Tak np. przed kilku laty w kościele po-reformackim do stolika, przy którym zasiadała pani Łukaszowa P. zbliżył się jakiś nikomu nieznany jegomość i z pewną ostentacją powoli wydobył 10 banknotów tęczowych, które po jednemu rzucał na tacę, a po złożeniu 1,000 rs. skłonił się głęboko kwestarce i szybko odszedł.

Odtąd pani P., nigdy nie chciała kwestować.

Z 22 świątyń delegowani odnieśli wczoraj opieczętowane worki do kasy banku państwa, gdzie z polecenia prezesa, barona Driesena, p. Adam Miklaszewski, kasjer, przyjmował depozyta.

Przy tej czynności asystowali dwaj członkowie komitetu pp.: Józef Byszewski i Jan Gautier.

Dziś przybędzie po ukończeniu kwesty 30-u delegowanych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum komunikacyj zażądało od wszystkich tutejszych kolei złożenia wzorów i rysunków wszelkich potrzeb i przyrządów telegraficznych, z wymienieniem technicznych nazw tychże przyrządów, używanyc.. na tutejszych kolejach.

= Liczba browarów w całem państwie russkiem wynosi (oprócz Finlandji) 1,365, z których przypada na Królestwo Polskie 307. Te ostatnie browary zapłaciły akcyzy 1,150,330 rs.

= *Gaz. pol.* pisze: „Sztab 15-go korpusu armji, przeniesiony przed kilku miesiącami z Kazania do Warszawy, pomieszczonym został w alei Ujazdowskiej pod nr. 1726g (dom p. Epszteina). Do składu tego korpusu, według nowej organizacji, weszły dywizje: 2-a piechoty wraz z artylerją, stojąca w gub. siedleckiej i twierdzy Brześciu litewskim; 8-a wraz z artylerją, wyłączona z korpusu 6-go, a konsystująca w Warszawie, oraz gub. warszawskiej i piotrkowskiej, wreszcie przybyła z moskiewskiego okręgu wojennego 13-ta kawalerji wraz z artylerją, konsystująca w gub. siedleckiej i lubelskiej.”

= Z powodu zamierzonego zamknięcia starego kanału na Włodzimierskiej, właściciele nieruchomości nr. 1347D, 1347A, 408/9, 408/9J, 408/9S, 408/9T, 408/9K, 1066B i 1066R zostali zawiadomieni, aby bezzwłocznie przystąpili do skanalizowania swych posesyj i połączenia ich z nowym kanałem najpóźniej do d. 1-go maja, w przeciwnym bowiem razie wszelkie nieczystości po upływie oznaczonego terminu będą zmuszeni wywozić w beczkach, z powodu, że odpływ brudnej wody do rynsztoków miejskich nie będzie dozwolony.

= Kasa główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego dopełnia wcześniejszej wypłaty należności za listy zastawne, wylosowane d. 1-go i 2-go b. m., oraz za kupony płatne d. 22-go czerwca, za potrąceniem za brakujące do terminu dni 5%.

= W dniu wczorajszym rozpoczęto naprawę dachu na dzwonnicy kościoła św. Anny.

= Zegar na gmachu filji banku państwa został zdjęty dla naprawy.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość syna Henryka Szczecińskiego, właściciela firmy: „Franciszek Krupecki” przy ulicy Leszno nr. 2-gi. Sędzią komisarzem zamianowano członka sądu, W. Jantzena, kuratorami zaś adwokata przysięgłego Józefa Domańskiego i wierzyciela Edmunda Fuchsa.

= Z zapisu ś. p. Józefa Zacharkiewicza przyznane i wypłacone zostały nagrody lokajom za długoletnią służbę w jednem miejscu. Pierwszą nagrodę w ilości 150 rs. otrzymał Jan Makarowicz za lat 25 i miesięcy 3 służby, trzecią nagrodę 45 rs., Albin Karos, za lat 13 miesięcy 8. Druga nagroda, do której nie było kandydatów, w ilości 75 rs., dołączona została do kapitału oddziału starych sług przy domu Schronienia starców św. Ducha i N. Panny Marji w Warszawie.

= Do komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot-chłopców, do terminu oddanych, zaproszeni zostali pp. Jan Gautier i Bronisław Knoll.

= W kościele Matki Boskiej Łaskawej (po pijarskim) w dniu dzisiejszym w miejsce p. Chodorowicza delegowanym będzie p. Stanisław Gierszt.

= Dowiadujemy się, iż jenerał Palicyn obejmuje obowiązki prezesa teatrów warszawskich w nadchodzący czwartek, na ten dzień bowiem ma być przygotowany protokół odbiorczy.

= JE. ks. biskup Kuszkiewicz wyświęcił pięciu kleryków na księży mszalnych, a mianowicie: Feliksa Kozłowskiego, Ludwika Augusta Chyłkowskiego, Jana Petkowskiego, Antoniego Rybarkiewicza i Stanisława Wołowskiego.

= Obrońcą prokuratorji w Warszawie mianowany został p. Józef Zawistowski, asesor zaś prokuratorji, p. Władysław Smoleński, został zastępcą obrońcy tejże prokuratorji.

= Zygmunt Rewkowski, b. profesor b. uniwersytetu wileńskiego na katedrze rachunku prawdopodobieństwa, obchodzi jutro 60-tą rocznicę zawodu profesorskiego. Sędziwemu jubilatowi, mieszkającemu obecnie w Wilnie, wysłano powinszowania.

= Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilkoma dniami zmarł w Wilnie dobrze znany księgarz-antykwarjusz, Blumowicz.

Obok podręczników naukowych, wydawał on materjały historyczne i dzieła rolnicze.

Skrzętnością swoją dobrze się zasłużył księgarstwu.

= W Kairze.

Z telegramu, otrzymanego przez rodzinę, dowiadujemy się o śmierci ś. p. Jana Ochońskiego, dwudziestopięcioletniego ucznia paryskiej akademji sztuk pieknych.

Młodzieniec, dotknięty chorobą piersiową, z polecenia lekarzy udał się do Kairu, gdzie też wyzionął ducha.

Z powodu znacznej odległości, rodzina zmarłego nie może uczestniczyć przy oddaniu zwłokom ostatniej posługi.

= Z literatury.

* *Gazeta lwowska* rozpoczęła druk powieści Estei p. t. „Mea.”

Jest to druga praca utalentowanej autorki, której pierwszą powieść odznaczoną na konkursie *Kurjera* obecnie drukujemy.

* Nakładem *Sokoła* czeskiego ukaże się w Pradze dykcjonarz gimnastyczny.

Jezyk polski będzie w nim uwzględniony.

* Ukazał się po angielsku dwutomowy życiorys Szopena z jego portretem, wyrysowanym przez Kwiatkowskiego.

Autor książki zebrał ogromny, a dotąd nieznany materjał pozytywny.

= Z teatru i muzyki.

* W Królewcu grano niedawno dramat „Hans von Sagan”.

Utwór ten osnuty jest na stosunkach prastarej Litwy.

Sagan, jak wiadomo, był hersztem i dowodził bandami krzyżackiemi.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż przekładu „Paryżanina” Gondinet'a dokonał nie p. Zygmunt Sarnecki, lecz pani C. Dobrzańska.

= Do Odesy.

Dyrektor prowincjonalnego towarzystwa dramatycznego, p. Texel, wybiera się na czas letni do Odesy.

Towarzystwo występować będzie w jednym z teatrów miejskich.

= Ze sztuki.

* W gmachu wystawy sztuk pięknych są obecnie czynione przygotowania nad stosownem umieszczeniem obrazu H. Siemiradzkiego p. t. „Fryne“.

Pracują tam obecnie nad zaprowadzeniem światła elektrycznego, oraz zaciemnianiem kompartymentu, w którym znakomite płótno będzie umieszczone.

* Budowniczy, p. St. Adamkiewicz, powrócił z Rzymu, dokąd udawał się w sprawie konkursu międzynarodowego na pomnik dla Wiktora Emanuela.

* Artysta-rzeźbiarz, Jan Kurzawa, wykończa podobiznę Adama Mickiewicza.

Portret będzie umieszczony na wystawie sztuk pięknych.

* Stypendysta Towarzystwa sztuk pięknych, malarz Feliks Cichocki, po ukończeniu studjów w paryskiej akademji Julian'a, otworzył pracownię w Warszawie.

= Pomnik Królikowskiego.

Artysta rzeźbiarz, Bolesław Syrewicz, wykończa pomnik, przeznaczony na grób ś. p. Jana Królikowskiego.

Przed umieszczeniem na cmentarzu pomnik będzie wystawiony na widok publiczny.

= Święcone dla ubogich.

Grono pań z dozorcą S. na czele w dniu wczorajszym osobiście zwiedzało mieszkania czterdziestu ubogich rodzin, rozdając zupełnie przygotowane „święcone.”

Do każdego kompletu miłosierne ofiarodawczynie dodawały gotówką po 3 rs. na rodzinę.

Święcone zostało sporządzone kosztem kilkunastu osób, znanych na polu filantropii.

= Targ kwiatowy.

Wzrastające pomiędzy publicznością zamiłowanie do roślin pokojowych, skłania jednego z przedsiębiorców do otwarcia „bazaru kwiatowego”, na wzór istniejących zagranicą.

Inicjator najpierw zamierza przyjmować rośliny i kwiaty od ogrodników drogą komisu, a w przyszłości część towaru mieć będzie z ogrodów własnych.

Nowy „bazar” powstanie w okolicy targu za Żelazną Bramą.

= Obuwie z Australji.

Jeden z handlujących obuwiem sprowadził tytułem próby kilkanaście par obuwia australskiego, wyrobionego ze skóry bawolej.

Oryginalny kształt, jak niemniej wysoka cena kamaszy z Melbourne, nie przyciągają nabywców.

= Nowe karabiny.

Stosownie do polecenia, wydanego przez wyższe władze wojskowe, wynalazca nowego systemu karabinów, p. Florjan Grubiński, pracuje nad zastosowaniem swego pomysłu do broni mniejszego kalibru.

Po ukończeniu tej pracy p. G. uda się dla dokonania nowych prób do Petersburga.

= Powiększenie flotylli.

Flotyllę Wisły zwiększono o jeden jeszcze parowiec, wykończony w warsztatach żeglugi p. Fajansa.

Wczoraj odbyła się próbna jazda tego parowca która wypadła dlań korzystnie.

Statek o sile 20 koni, całkowicie wykończony w warszawskich warsztatach żeglugi, mieć będzie nazwę „Nieszawa”; po świętach rozpocznie jazdę osobową pomiędzy Płockiem, Nieszawą a Toruniem.

= Kosztowne album.

Pracownicy jednej z pierwszorzędnych fabryk tutejszych w tych dniach ofiarowali ustępującemu z posady kierownikowi kosztowne i pięknie wykonane album.

Okładka, odlana ze srebra, mieściła ozdobne kartony, wykonane litograficznie, na których ofiarodawcy umieścili swoje fotografie.

Album odznaczało się misterną robotą introligatorską i grawerską, a było wykonane przez celniejsze zakłady miejscowe.

= Pierwszy!

Przybyły wczoraj z Paryża warszawianin, p. S. H., jest pierwszym polakiem, który postawił nogę na szczycie... wieży Eiffla.

Przewidując, iż mu nie będą dowierzać, przywiózł dokument, wydany przez prowizorycznego intendenta wieży.

Zwolennik „wzniosłych” wrażeń znalazł się na najwyższej platformie kolosu we dwie godziny po akcie wywieszenia flagi, poprzedzony przez angielskiego turystę, p. Edwarda Lowensa, który także odniósł zwycięstwo nad swymi ziomkami.

= Porządki tramwajowe.

Opieszałość służby tramwajowej, wysyłającej tabor na miasto, nieraz już była powodem wstrzymania ruchu na linji, narażając jadących na stratę czasu, lub wysiadanie w połowie drogi.

Wczoraj w południe tramwaj nr. 82-gi, idący od Mokotowa do Woli, na Nowym-Świecie zawadziwszy o kamień obluzowaną blachą, stanowiącą osłonę jednego z kół wagonu, zatrzymany został na linji przez pół godziny.

Po za tym wagonem zebrało się jeszcze pięć innych, a podróżni, nie odebrawszy na swe żądanie za niezużytkowane bilety zapłaty, udali się w dalszą drogę bądź pieszo, bądź też dorożkami.

Wobec zbyt częstego powtarzania się takich wypadków, zarząd tramwajów powinienby się nareszcie zdobyć na zadośćuczynienie słusznym żądaniom ogółu i zapewnić jadącym zwrot na miejscu od konduktora zapłaconych pieniędzy za bilet.

Nastręcza się także jeszcze inna niezrozumiała okoliczność: dlaczego podróżni, przesiadający z przedziału drugiej klasy do pierwszej, do biletu pięciokopiejkowego muszą dokupić bilet za 3 kop., czyli, że płacą za niecały kurs jazdy w przedziale pierwszej klasy, zamiast 7-iu, 8 kopiejek.

Dwukopiejkowe bilety usunęłyby tę niedogodność.

= Ranne odwiedziny.

Osoby, zajmujące lokale przeznaczone do wynajęcia od „św. Jana”, są narażone na przykrości ze strony poszukujących mieszkań.

Dzięki prawu zwyczajowemu, które nie określa godzin składania tego rodzaju wizyt, oglądanie rozpoczyna się od wczesnego rana, gdy mieszkańcy nie są przygotowani do przyjmowania gości.

Zasługuje na uwagę fakt, iż większość gospodarzy domów w podobnych wypadkach staje po stronie świeżej klijenteli.

Sprawę, będącą obecnie na czasie, należałoby rozstrzygnąć w sposób stanowczy dla zapobieżenia nieustannym zatargom i nieporozumieniom.

= Fortuna kołem...

Przed kilku dniami na cmentarzu w Brudnie złożono zwłoki Karola Szamińskiego, który był dziwną igraszką losu.

Do 1883-go roku pełnił on obowiązki dependenta przy rejencie i odznaczając się wielką oszczędnością, uciułał sobie jakiś kapitalik, a pieniądze tę umieścił w pożyczkach premjowych.

Na jedną z nich padła wygrana 40,000 rs.

Od tego czasu Szamiński z człowieka skromnych potrzeb zamienił się w hulakę i rozrzucał pieniądze pełnemi garściami.

Trwało to najwyżej trzy lata, poczem Sz. zniknął z Warszawy.

Po straceniu wygranej, eks-dependent zajmował się pokątną adwokaturą w okolicy podmiejskiej, aż nareszcie rozpił się i zmarł nagle na progu szynkowni na Pelcowiźnie.

= W pogoni.

Wczoraj koloniście, Wilhelmowi Zermanowi skradziono z wozu kuferek z rzeczami.

Zerman zauważywszy złodzieja puścił się za nim w pogoń, lecz widocznie wspólnik łotra podstawił koloniście nogę, wskutek czego Zerman upadł.

Upadek był nieszczęśliwy, gdyż Zerman złamał nogę, złodziej zaś z łupem umknął bezkarnie.

= Poparzenie.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Dawida Lauterblata na Szmulowiźnie rozlała się benzyna nalewana do maszynki i przez nieostrożne zbliżenie świecy, lotny płyn wybuchnął płomieniem.

Lauterblat, oraz jego córka, 16-letnia dziewczyna, gasząc ogień, ulegli bolesnym poparzeniom.

+ Szkołę jednoklasową prywatną otwarto w Opocznie.

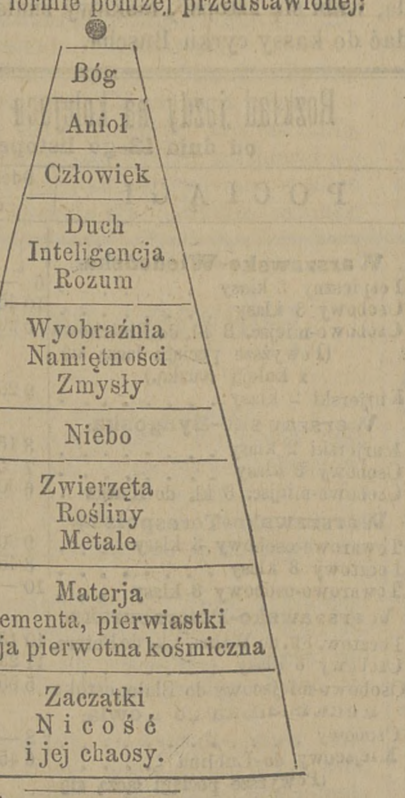
+ Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego w okolicach sprzedała za zaległe raty następujące majątki ziemskie: Łukowa w pow. jędrzejowskim, obejmujące włók 32, p. Gawlikowi za rs. 20,000, i Chruścice pińczowskie, włók 24, cukrowni Łubna i Szreniawa za rs. 12,011. Prócz tego na powtórnych ostatecznych licytacjach mają być sprzedane następujące majątki: W d. 30 b. m. klucze Grabecki i Januszowski w pow. stopnickim, w d. 1 maja Sędziejowice stopnickie i Uników pińczowski, w d. 2-im maja Siedliszowice olkuskie i Zagajów stopnicki.

+ Zabytek.

Z Radomia otrzymaliśmy list następującej treści: „W papierach b. szkoły akademickiej w Jedlińsku znaleziono zabytek, mogący być ciekawym wobec postępów nauk dzisiejszych.

Przedstawia on piramidę *mirabilis mundi*, świadczącą, jak w wieku XVI-ym pojmowano fenomena genetyczne powstawania światów; drukowano ją i rysowano dla pożytku ówczesnych uniwersytetów.

Piramida owa, wyrysowana w rękopisie z r. 1589, przedstawia się w formie poniżej przedstawionej:



+ Echa łódzkie.

Powstaje tu ochronka dla sierot przy parafji katolickiej, za staraniem proboszcza, ks. Sicmca, i kilku pań.

Rozpoczęto roboty ziemne około rekonstrukcji starego kościoła ewangelickiego.

Teatr łódzki kończy sezon zimowy wśród ciągłych pustek w sali, spowodowanych ustawicznemi koncertami i widowiskami amatorskiemi.

Na jednem z ostatnich przedstawień naliczyliśmy publiczności: dwóch uczniów na parterze. trzech spektatorów na galerji i na balkonie, i artystów nie czynnych w przedstawieniu.

To chyba jasno dowodzi, że obywatelstwo łódzkie mocno się interesuje nowo-utworzonym teatrem!...

Dyrekcja przygotowuje się do kampanji letniej w „Belle-vue" warszawskiem.

Słyszeliśmy, że repertuar teatru łódzkiego na lato składać się ma z samych nowości. Między innemi zaprezentują: dwie nowe komedje M. Bałuckiego („Ciężkie czasy" i „Klub kawalerów"), dwie L. Świderskiego (tytuły trzymane w sekrecie), jedną Z. Przybylskiego („Dwór w Włodkowicach"), Domnika „Świat mieszczański", Michaelisa i sp. „Dwór i chatę".

Personel teatru łódzkiego liczy obecnie: w komedji: pp. Bartoszewską, Grabińską, Korwinową, Łubiczównę, Majdrowiczową, Pichorównę, Różańską, Rybicką, Wyrwiczównę, Chmielińskiego, Feldmana, Grabińskiego, Jarszewskiego, Knapczyńskiego, Kopczewskiego, Mielnickiego, Winklera, i innych.

Operetkę stanowią pp. Jarszewska, Kirszensztein, Kanowska, Kossowska, Kopczewska, Modzelewska, Kwaśniewska, Michałowska, Orzechowska, Rutkowska, Bartoszewski, Czeremurzyński, Dąbrowski, Glöger, Lewandowski, Majdrowicz, Modzelewski, Olszewski, Rajterowicz, Różański, Szneider, Walentowski, Wislocki.

Podobno zaangażowaną jest także p. Bocskaj, znana z występów gościnnych w Warszawie.

Dyrektorem operetki jest tu wytrawny i zdolny muzyk, p. Balcarek, czech rodem.

Personel artystystyczny teatru łódzkiego ma być powiększony na sezon letni do liczby sześćdziesięciu osób.

+ Nowa fabryka.

W Łodzi powstać ma zaraz po świętach nowa fabryka białoskórnicza.

Urządza ją na wielką skalę jeden z białoskórników strykowskich.

= Miły zwierzchnik.

W pewnej instytucji prywatnej w osadzie Bzin zamianowano, dzięki zapewne protekcjom, młodzieńca zwierzchnikiem dość licznej grupy oficjalistów.

Młodzieniec, odgrywając rolę „starszego", dopuszcza się licznych nadużyć względem swoich podwładnych, między którymi są przecież osobistości starsze wiekiem i zasługujące na pewien szacunek.

Postępowanie młodziutkiego szefa zasadza się na obelżywem traktowaniu oficjalistów, a nawet w razie jakiejś słusznej skargi, jegomość ten dopuszcza się czynnych obelg.

Koledzy młodzieńca z innych oddziałów, oburzeni takiem postępowaniem, wnieśli skargę do zwierzchnika instytucji, w nadziei, iż podobne nadużycia zostaną ukrócone, albo też młodzieniec będzie pozbawiony możności znęcania się nad biednymi ludźmi.

= Pożar.

Ogromny pożar nawiedził niedawno Pińsk.

Ogień wybuchnął o godzinie 2-ej w nocy w hotelu Europejskim, dzierżawionym przez Jankla Katza, i szybko ogarnął sąsiednie domy, które zniszczył wraz z mieszczącemi się w nich składami sukna Johensona, sklepami Büchnera, Wanera, Fikla, Kwicińskiego i innych.

W ogniu zginął 9-letni syn Katza i Fikiel, na którego zwalił się dach płonącego budynku.

Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Istnieje podejrzenie, że ogień był podłożony.

+ Dwa świętokradztwa.

Niewiadomy złoczyńca zakradłszy się w tych dniach do kościoła parafjalnego w Suchedniowie, rozbił skarbonki i zabrał z nich całą zawartość.

Po spełnieniu kradzieży złodziej wydostał się z kościoła po sznurze, umocowanym u ramy okna, a przyniesionym ze sobą.

W skarbonkach było zaledwie kilka rubli.

W tymże samym prawie czasie w Dąbrowie pod Kielcami, również niewiadomy złodziej wdarłszy się przez okno do kaplicy, rozbił drzwi szafy i zabrał ztamtąd skarbonkę, zawierającą 24 rs.

Zachodzi podejrzenie, że sprawcą obu kradzieży była ta sama osoba.

+ Truciciel.

W osadzie Seceminie w kieleckiem, zamężna Marjanna Ożarowska, wdowa Joanna Gosek i dwuletnia córka tejże po wypiciu herbaty niebezpiecznie zachorowały.

Po upływie kilku godzin Ożarowska i dziecko zmarły.

Ponieważ widoczne były ślady otrucia, zarządzono śledztwo, którego wynikiem było odkrycie, że liście herbaty były zatrute i że zamachu na życie kobiet dokonał mąż zmarłej, Ożarowski.

Truciciela, jak donosi *Gaz. kielecka*, uwięziono.

Szkoła górnicza.

Ostatni numer *Praw. wiest.* przyniósł tekst szczegółowy rozporządzenia, tyczącego się otwarcia szkoły sztygarów w Dąbrowie. W tymże samym numerze zamieszczono całkowitą ustawę nowej szkoły. Podajemy ją w streszczeniu:

Szkoła ma na celu przygotowanie sztygarów oraz monterów górniczych i pozostaje pod władzą ministerjum dóbr państwa, podlega zaś kontroli naczelnika kopalni rządowych w Królestwie Polskiem. Fundusze na utrzymanie szkoły (etat roczny 17,600 rs. rocznie) wydaje skarb państwa. Bezpośredni zarząd szkoły składa się z jej dyrektora oraz rady. Do rady wchodzą oprócz dyrektora, nauczycieli religji oraz innych nauczycieli: dwóch inżenierów okręgowych Królestwa Polskiego i dwóch wybieralnych reprezentantów właścicieli kopalń. Do obowiązków rady należy: a) przyjmowanie lub oddalanie kandydatów; b) wydawanie świadectw z ukończenia kursu; c) wybieranie podręczników i d) rozstrzyganie innych kwestyj, tyczących się wykładów. Wszelkie kwestje rozstrzygają się większością głosów, przyczem w razie równości, decyduje głos dyrektora. Do prawomocności zebrania potrzebna jest obecność przynajmniej połowy członków. Wszystkie te decyzje rady dyrektor przedstawia naczelnikowi kopalń rządowych. Ostateczną instancją w razie nieporozumień jest departament górniczy, który decyduje we wszystkich kwestjach ważnych.

Dyrektora szkoły nominuje p. minister dóbr państwa z liczby inżenierów górniczych; dyrektor zaś mianuje ze swej strony wykładających. Profesorami mogą być: do wykładu przedmiotów specjalnych, inżenierowie górniczy; do wykładu przedmiotów ogólnych, osoby, posiadające prawo wykładania w zakładach naukowych średnich.

Kurs szkoły składa się z przedmiotów: 1) ogólnych: religja, język russki i polski, arytmetyka, algebra, geometrja i trygonometrja; 2) specjalnych: zasady fizyki, chemji, geodezji, mechaniki i budownictwa, mineralogji i geologji, nauki górnictwa i sztygarstwa, metalurgji i probierstwa; rysunków, zasad buchalterji i prawa górniczego wreszcie nauki niesienia pomocy w razie wypadków. Oprócz słuchania wykładów uczniowie obowiązani są pracować w laboratorjach; również obowiązującą jest nauka ciesielstwa, stolarstwa, ślusarstwa i kowalstwa oraz praca w warsztatach mechanicznych.

Kurs dzieli się na cztery klasy roczne. Wyższe klasy składają się z dwóch oddziałów: górniczego i przemysłowego.

Środki pomocnicze szkoły są następujące: biblioteka; 2) kolekcja mineralogiczna i geologiczna; 3) muzeum modeli; 4) laboratorjum chemiczne i 5) warsztaty.

Do szkoły mogą być przyjmowani kandydaci, bez różnicy stanu i wyznań, poddani rassey, oprócz izraelitów. W razie wakujących miejsc mogą być nadto przyjmowani obcy poddani, lecz z pośród mieszkańców lokalnych. Kwalifikacje kandydatów winny być następujące: a) wiek od 15—20 lat, b) fizyczna zdolność do zajęcia następnie obowiązków sztygara lub montera i c) znajomość kursu dwóch klas szkół miejskich albo odpowiadających im zakładów naukowych. Kandydaci mogą być także przyjęci po złożeniu egzaminu z języka russkiego i arytmetyki. Opłata roczna za naukę wynosi 25 rubli i może być wnoszona półrocznie po rs. 12 kop. 50.

Osoby, które ukończyły kurs szkoły, po przesłużeniu roku w kopalniach rządowych lub prywatnych albo w zakładach przemysłowych otrzymują tytuł sztygara albo montera, stosownie do wybranej specjalności. Świadectwo z czasu praktyki roczonej winno być poświadczone przez miejscowego naczelnika górniczego lub inżeniera okręgowego. W razie niemożności przedstawienia podobnego świadectwa osoby, kończące kurs, otrzymują tylko dokumenty z rezultatami ostatecznego egzaminu. Osoby, które otrzymały tytuł sztygara lub montera po 10 letniej praktyce zyskują prawa obywatela honorowego.

Ustawa wraz z odnośnem rozporządzeniem i etatem szkoły została Najwyżej zatwierdzona w d. 25 lutego r. b.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go b. m., w wydziale administracyjnym magistratu odbędą się dwie licytacje, a mianowicie: 1) o godz. 11-ej zrana, na trzyletnią dzierżawę od d. 14-go czerwca r. b. miejskich niezabudowanych posesyj №№ 191 i 192 na skład węgla, cementu, cegły, piasku i t. p. przedmiotów. Licytacja odbędzie się *in plus* od zniżonej ceny dzierżawnej po 550 rs. rocznie; wadjum 55 rs.; 2) o godz. 12-ej w południe, na dostawę w r. b. furmanek do przewożenia wszelkich narzędzi i materjałów, potrzebnych do robót wodociągowych i kanalizacyjnych w Warszawie. Licytacja ta odbędzie się *in minus* od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych; wadjum 200 rs.

NEKROLOGJA.

† W dniu 21-ym kwietnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. Karoliny **Brandysz**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Brandysz uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —419—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Poznań 19-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Pogorzelicy przybiera woda w Warcie bez ustanku. Wczoraj było tam 3 metry 76 cent., o 8 cent. więcej aniżeli dnia wczorajszego. W Poznaniu wykazuje wodomiar 4 metry 33 cent. o 1 cent. więcej, aniżeli dnia poprzedniego. Sklepy, z których co dopiero wypompowano za pośrednictwem rozlicznych miejskich i prywatnych maszyn wodę, znowu są zalane, a pompy i inne przyrządy pracują obecnie bez przerwy dniem i nocą. Tutejszy „Frauenverein" wysłał na rzecz powodzian do Międzyrzecza, Międzychodu, Skwierzyny, Środy i Śremu po 6,000 marek, do Obornik 3,000 marek, do Szamotuł i Pleszewa po 500 marek, razem 28,000 marek.

Bukareszt 19-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rozterki wybuchłe w gabinecie są natury zarówno osobistej, jak ogólnej.

Sofia 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sprawa prasowa Radosławowa i trzech byłych ministrów odesłaną została do sądu apelacyjnego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z powodu wielkiego piątku czynności giełdowych dziś nie było.

Budapeszt 19-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła z niewielkiemi zmianami projekt do prawa, dotyczącego urządzenia czekowego na wzór angielskiego Clearing-house.

Bruksella 19-go kwietnia. (*Tel. p. K. W.*)— Rząd hiszpański prowadzi układy z konsorcjum francusko-belgijsko-angielskiem celem zaciągnięcia pożyczki 1 miljarda franków.

Medjolan 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wiadomość o przystąpieniu firmy F. Krupp w Essen do spółki zakładów żelaza w Terni potwierdza się. Krupp, który otrzymał znowu od rządu włoskiego poważny obstalunek na baterje polowe i do obrony brzegów, zamierza łącznie z pomienionemi zakładami urządzić odlewnię armat na wielką skalę.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 19-go kwietnia. Pora świąteczna, a nadto piątek, łatwo jest więc przedstawić sobie, jaki był przebieg targu dzisiejszego. Przenicy i żyta zupełnie nie dostarczono. Kilkaset korcy owsa, przeważnie średnie gatunki sprzedano po 2.50—2.60, za lepszy płacono 2.70, wyborowego nie było. Dowozy siana i słomy bardzo małe, transporty bowiem przeznaczone na ten tydzień doatarczono po większej części wczoraj. Sprzedawano siano po 35, 40 i 50 kop., słomę po 25 i 30 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 19-go kwietnia.—Dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły 14 wagonów zboża. Targ podobnie jak wczoraj i dla tych samych przyczyn, zupełnie prawie nie był czynny. Zajmowano się tylko owsem, którego jednakże sprzedano tylko 3 wagony średniego towaru, za który osiągnięto 67—71 kop. Innemi gatunkami zboża żadnej nie dokonywano tranzakcji.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Usposobienie targów w ciągu ubiegłego tygodnia właściwie nie daje się ściśle określić. W czasie tym wypadały święta u izraelitów, a w ogóle był to tydzień przedświąteczny. Na placu Witkowskiego obroty były minimalne. Pszenicę wyborową notować można 6 rs. do 6.30 białą 6 rs., pstrą 5.80. Żyto wyborowe 3.75, średnie 3.60, owies 2.20 do 2.70. jęczmień 3.90 do 4.20, ceny te wszakże za miarodajne przyjmować nie można. Na targu praskim notowano pszenicę wyborową po 100 do 104 kop., średnią płacono 90 do 97 kop., ordynaryjną 82—88 kop. Żyto słabiej, wyborowe 67—69 kop., średnie 64—66 kop., ordynaryjne 59 do 60 kop. Najwięcej stosunkowo zajmowano się owsem, wyborowy osiągał 71 do 75 kop., średni 66 do 70 kop., ordynaryjny 61 do 63 kop. Gryka 78—87 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień bez zmiany, wyborowy do 82 kop., średni 66—75 kop. Kasza jaglana wyczekująco, wyborowa 110 do 118 kop., wyborowa piękna do 128 kop., średnia 95 do 104 kop. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglanej 94 wagony, owsa 63, żyta 24, ryżu 7, kaszy gryczanej 6, mąki pszennej 5, jęczmienia 5, grocha 2, mąki żytniej 1, siemienia konopnego 1, gryki 1 wagon.

Gdańsk, 18-go kwietnia. — Pszenica krajowa była w małem zaofiarowaniu, przy cenach bez zmiany. Nadesłane już wodą transporta pszenicy polskiej pozostały niesprzedane z powodu za wysokich żądań i małej chęci kupna. Ceny za nieliczne partje sprzedanej pszenicy tranzytowej, były również utrzymane słabo. Płacono za russką transito czerwono-pstrą 122 f. 131 m., 127 f. 138 m., jasno-pstrą 122 f. 135 m., czerwoną 124/5 f. 130 m., łagodnie czerwoną 122 f. 131 m., 127/8 f. 138 m., łagodnie czerwoną obsadzoną 120 f. 125 m. Girka obsadzona obciągnięta 116/7 f. 108 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 137½ m. w żądaniu, na maj-czerwiec 137½ mar. w żądaniu, 137 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 139 m. w żądaniu, 138½ m. w płaceniu, na lipiec-sierpień 139 m. w żądaniu, 138½ m. w płaceniu, na wrzesień-październik 139 m. w żądaniu, 138½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna transitowej 138 m. Żyto bez zmiany. Towaru tranzytowego nie ofiarowano. Płacono za krajowe 123 funt. 146 marek za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień maj dolno-polskie 92½ mar. w płaceniu, tranzytowe 91½ mar. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 93½ m. w płaceniu, transitowe 92 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec krajowe 144½ mar. w płaceniu, na wrzesień-październik krajowe 136 m. w żądaniu i poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 mar., tranzytowego 91 mar. Jęczmień kupowano russki transito 102 f. 85 m., 105 funt. 85 m., jasny 107 f. 90 m., za tonnę. Polski bon koński transito 124 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.87½, 3.90, 3.95 m., 4 m., średnie 3.82½ m., miałkie 3.75 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 53½ mar. płacono, podlegający cłu 33¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 217.80 marek za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce i przyjaciółce „Kurjera".*— Niestety, siwizna jest fizjologicznym objawem, który usunąć się nie da. We włosie zachodzą zmiany anatomiczne, których nikt nie jest w możności usunąć. Istnieją tylko uboczne sposoby barwienia siwych włosów; tysiące specyfików podano dawniej i dziś jeszcze podają, barwniki jednak, po największej części szkodliwe wprost dla zdrowia, zabarwiają włosy na czas krótki. Najniewinniejszym środkiem jest zmywanie włosów odwarem z łupinek orzechów włoskich, posiada on tę wyższość nad innemi, że kosztuje niewiele, skuteczność jest bardzo problematyczna. O pryszczykach na twarzy pisaliśmy tyle razy, że już powtarzać nie będziemy. Czyste utrzymywanie skóry, wcieranie roztworu spirytusowego mydła usuwają je w zupełności. O cenie flakonu dowie się szanowna pani w pierwszej lepszej aptece.

— *Stałej prenumeratorce i przyjaciółce.*—W naszej tabelce nie było pomyłki; wskazany list likwidacyjny, według naszych informacyj, nie został wylosowany.

— *Pani A. Fenigowskiej.*—Warszawscy pobierają 3%, a prowincjonalni 4%.

— *Panu Stanisławowi Makowskiemu.*—Pilnuj pan kozła i bicza, a czcigodne duchowieństwo djecezji kujawsko-kaliskiej zostaw pan w spokoju. Nędzna potwarz i nic więcej.

— *Panu Gustawowi Reichstein, Leszno.*— Słyną z nich okolice Kowala i niektóre miejscowości powiatu lipnowskiego w płockiem. Handel znajduje się w ręku przekupniów i, o ile nam wiadomo, nikt z obywateli nie zajmuje się systematycznie ani hodowlą, ani sprzedażą. Przeciętna cena targowa kopy wielkich i małych wynosi od rs. 1 kop. 50 do 2 rs.

— *Panom Wickowi i Wackowi.*—Wskazane nam losy, według naszych informacyj, dotąd nic nie wygrały.

— *Panu S. M.* — Wydamy stosowne polecenie. Prosimy o wiadomość za dni kilka.

— *Panu B. Łub. z Książęcej.*—Nie możemy.

— *Amarylesowi.* — Zalecamy panu *Bartnika postępowego*, w którym znajduje się obszerna bibljografja przedmiotu.

— *Panu Wolskiemu.*— Widocznie pomyłka, miejscowość nazywa się Sylt.

— *Panu Pawłowi Ł.*—Przekład, o który idzie, wyszedł roku 1874-go, artykuł zaś Bogackiego drukowany był w *Przegl. tyg.* za r. 1884-ty. O Sturwem czytaliśmy tylko luźne krytyki zbyt jednostronne, aby je podawać za miarę.

— *Panu Brochwiczowi, stałemu czytelnikowi.*—Wiemy o jedenastu fabrykach wód mineralnych i musujących. Co się zaś tyczy wieńców metalowych, to specjalnej fabryki, o ile nam wiadomo, nie ma; wieńce takie wyrabiają niektóre fabryki blacharskie.

— *Panu C. B. A., stałemu prenumeratorowi.* — Z wymienionych losów tylko 3% premjowa pożyczka serbska daje odsetki, a najodpowiedniejszą pożyczką są losy włoskie Czerwonego krzyża. Zresztą najdokładniej poinformuje nasz sprawozdawca giełdowy codziennie w redakcji od godz. 3-ej do 4-ej po południu. Według naszych informacyj, podana nam pożyczka premjowa nie została wylosowana.

— *Panu M. T.* — Premjówka, według naszych wskazówek, nie została wylosowana, lecz będzie powołana do zapłaty przed wskazanym terminem.

— *Prenumeratorowi od lat 10-iu z ul. Przejazd.*— Nie zostały powołane do amortyzacji.

— *Panu J. T. z ul. Marszałkowskiej.* — Oprócz pożyczki premjowej z r. 1864-go ser. 5,624 № 1, która została powołaną do amortyzacji w d. 14 ym stycznia r. b., inne nie zostały wylosowane.

— *Ex-młynarzowi—profesorowi.*— Herb, o który nas sz. pan zapytuje, jest to herb Lichtfuss. Pisze o nim Niesiecki: Herb ten otrzymał w r. 1527-ym od Zygmunta I-go Egidius (Idzi) Lichtfuss, burgrabia i kupiec toruński. Do Lichtfussów należały majątki Gniazdowo i Dąbrówka (Dammerau), pod Toruniem, oraz Beiersee, Leistenau i Toporzysko, pod Grudziądzem. Rodzina zubożała i zniemczała.

— *Panu Antoniemu Czech.*—Adres nam nieznany, po sprawdzeniu donieść panu nieomieszkamy.

— *Prenumeratorowi.*—Przyokopowa № 12, w domu własnym.

— *Panu B. Z. z Marszałkowskiej.*—Jako do zakładów rządowych przyjmują pewną liczbę chorych bezpłatnie. Podania wnosić należy do zarządu. Zdaje się jednak, iż termin jest nieco spóźniony, upłynął bowiem z d. 1-ym marca.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Prosimy o wyraźniejsze sformułowanie pytania, czy sz. panu idzie o przygotowanie pokostu czy też *farby olejnej*.

— *Panu Nürenbergowi.*—Zupełnie te same.

— *Panu Kurmanowi.* — W zamieszczonej onegdaj w № 105 uzupełniającej wiadomości o wyborach w Towarzystwie subjektów handlowych przemysłowych m. Warszawy, mylnie wydrukowane zostało nazwisko Kurmann zamiast Kurman.

— *Panu St. W. w Wilnie.* — Wiadomość, podana przez nas wskutek smutnej katastrofy, jaka dotknęła rodzinę Zanów, była niedokładna pod tym względem, że brat zmarłego, Wiktor, cieszy się zupełnem zdrowiem i obecnie przebywa w kraju.

— *Panu J. St. w alejach Ujazd.*—№ 2-gi zakomunikowaliśmy osobom, które krzątają się około urzeczywistnienia projektu.

— *Prenumeratorowi z Łomży.*— Plenipotent księżnej Hohenlohe mieszka w Werkach, ona sama w Wiesbadenie.

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 19-go kwietnia 1889 r.
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 18-go g. 9 w.	742.8	44	PnZ	3.6	2.8
D. 19-go g. 7 r.	746.2	85	Pn	0.6	0.4
„ g. 1 pp.	747.9	63	Pn	4.2	3.3

W ciągu d. 18-go z. m.: Temperatura najniższa C. 0.6 = R. 0.4; „ najwyższa C. 5.4 = R. 4.3; Wysokość wody spadłej 0.3 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
I ospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 55 po poł.	9 40 ran
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 8 (20 Апрѣля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).